



Zbiór Orzeczeń

OPINIA RZECZNIKA GENERALNEGO
MICHAŁA BOBEKA
przedstawiona w dniu 23 lutego 2021 r.¹

Sprawa C-800/19

Mittelbayerischer Verlag KG
przeciwko
SM

[wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożony przez Sąd Apelacyjny
w Warszawie (Polska)]

Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym – Współpraca sądowa w sprawach
cywilnych i handlowych – Jurysdykcja w sprawach dotyczących czynu niedozwolonego lub czynu
podobnego do czynu niedozwolonego – Centrum interesów życiowych osoby fizycznej
dochodzącej ochrony dóbr osobistych – Publikacja internetowa – Miejsce zdarzenia
wywołującego szkodę lub krzywdę

I. Wprowadzenie

1. Obywatel Polski (zwany dalej „powodem”), były więzień obozu Auschwitz, wytoczył przed polskim sądem powództwo przeciwko niemieckiemu dziennikowi w związku z użyciem w artykule internetowym określenia „polski obóz zagłady” w odniesieniu do nazistowskiego obozu zagłady zbudowanego na terytorium okupowanej (wówczas) Polski podczas II wojny światowej. Chociaż, zanim skorygowano użyte w nim sformułowanie, artykuł ten był dostępny w Internecie jedynie przez kilka godzin, powód utrzymuje, że ta publikacja internetowa naruszyła jego tożsamość narodową i godność narodową.

2. Powstaje pytanie, czy polskie sądy mają jurysdykcję międzynarodową do rozpoznania tego powództwa? W postępowaniu głównym powód dochodzi nie tylko zadośćuczynienia pieniężnego, ale podnosi też inne żądania – domaga się zakazania przez sąd wydawnictwu używania w przyszłości określenia „polski obóz zagłady” oraz opublikowania przeprosin.

3. W związku z tym w niniejszej sprawie Trybunał jest ponownie² proszony o doprecyzowanie kryteriów, w oparciu o które należy dokonać oceny, czy sąd ma jurysdykcję międzynarodową w przypadku powództw dotyczących naruszeń dóbr osobistych, do których doszło za pośrednictwem publikacji internetowej. Tym razem ma to jednak miejsce w dość szczególnym kontekście – osoba, która powołuje się na naruszenie swoich dóbr osobistych, nie została bowiem

¹ Język oryginału: angielski.

² Zobacz wyroki: z dnia 25 października 2011 r., eDate Advertising i in. (C-509/09 i C-161/10, EU:C:2011:685); z dnia 17 października 2017 r., Bolagsupplysningen i Ilsjan (C-194/16, EU:C:2017:766).

w ogóle wspomniana w omawianej publikacji. Niemniej jednak wydaje się, że w świetle aktualnego orzecznictwa sądów krajowych do podlegających ochronie dóbr osobistych obywateli Polski należą tożsamość narodowa i godność narodowa, jak również szacunek dla prawdy o historii narodu polskiego. Ponadto wydaje się, że w sprawach takich jak niniejsza uznaje się, że takie stwierdzenia naruszają rzeczne dobra osobiste Polaków ocalałych z nazistowskich obozów zagłady.

II. Ramy prawne

A. Prawo Unii

4. Motywy 15 i 16 rozporządzenia (UE) nr 1215/2012³ stanowią, co następuje:

„(15) Przepisy o jurysdykcji powinny być w wysokim stopniu przewidywalne i opierać się na zasadzie, że jurysdykcję w ogólności mają sądy miejsca zamieszkania [miejsca zamieszkania lub siedziby] pozwanego. Tak ustalona jurysdykcja powinna mieć miejsce zawsze [być zawsze dostępna], z wyjątkiem kilku dokładnie określonych przypadków, w których ze względu na przedmiot sporu lub autonomię stron uzasadnione jest inne kryterium powiązania [uzasadniony jest inny łącznik]. [...]

(16) Jurysdykcja oparta na łączniku miejsca zamieszkania [miejsca zamieszkania lub siedziby] [pozwanego] powinna zostać uzupełniona jurysdykcją opartą na innych łącznikach, które powinny zostać dopuszczone ze względu na ścisły związek pomiędzy sądem a sporem prawnym lub w interesie prawidłowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Istnienie ścisłego związku powinno zagwarantować pewność prawną [pewność prawa] oraz uniknięcie możliwości pozywania pozwanego przed sąd państwa członkowskiego, którego pozwany nie mógł rozsądnie przewidzieć. Ma to istotne znaczenie zwłaszcza w przypadku sporów dotyczących zobowiązań pozaumownych wynikających z naruszenia prywatności i innych dóbr osobistych, w tym zniesławienia”.

5. Artykuł 4 ust. 1 rozporządzenia nr 1215/2012 stanowi: „Z zastrzeżeniem przepisów niniejszego rozporządzenia osoby mające miejsce zamieszkania [miejsce zamieszkania lub siedzibę] na terytorium państwa członkowskiego mogą być pozywane, niezależnie od ich obywatelstwa, przed sądy tego państwa członkowskiego”.

6. Artykuł 5 ust. 1 tego rozporządzenia brzmi: „Osoby mające miejsce zamieszkania [miejsce zamieszkania lub siedzibę] na terytorium państwa członkowskiego mogą być pozywane przed sądy innego państwa członkowskiego tylko zgodnie z przepisami ustanowionymi w sekcjach 2–7 niniejszego rozdziału”.

³ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U. 2012, L 351, s. 1).

7. Artykuł 7, który należy do sekcji 2 rozdziału II tego samego rozporządzenia, zatytułowanej „Jurysdykcja szczególna”, przewiduje:

„Osoba, która ma miejsce zamieszkania [miejsce zamieszkania lub siedzibę] na terytorium państwa członkowskiego, może być pozwana w innym państwie członkowskim:

[...]

2) w sprawach dotyczących czynu niedozwolonego lub czynu podobnego do czynu niedozwolonego – przed sądy miejsca, w którym nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę”.

B. Prawo krajowe

8. Jak wyjaśnił rząd polski w uwagach na piśmie, art. 23 i 24 polskiego Kodeksu cywilnego chronią dobra osobiste w szerokim zakresie. Artykuł 23 zawiera niewyczerpujący katalog dóbr osobistych, które mogą być chronione na mocy tego przepisu. W przepisach tych nie wymieniono wyraźnie tożsamości narodowej i godności narodowej ani też prawa do poszanowania prawdy o historii narodu polskiego. Rząd polski przytoczył jednak liczne przykłady pochodzące z orzecznictwa krajowego potwierdzające, że te trzy wartości są obecnie objęte zakresem dóbr osobistych chronionych na mocy art. 23 polskiego kodeksu cywilnego zgodnie z wykładnią nadawaną mu przez polskie sądy⁴.

9. Według rządu polskiego dobra te mogą zostać naruszone poprzez stwierdzenia wymierzone przeciwko jednostce indywidualnie, a także poprzez stwierdzenia, które dotyczą większej grupy osób, w tym całego narodu. Aby wnieść powództwo z powodu takiego stwierdzenia, powód musi wykazać, że dotyczy go ono indywidualnie. Potwierdzono, iż ma to miejsce w szczególności w przypadku byłych więźniów nazistowskich obozów zagłady, którzy mogą powołać się na naruszenie ich dóbr osobistych w przypadku określania tych obozów przy użyciu przymiotnika „polski”. Zgodnie z orzecznictwem krajowym użycie takiego przymiotnika przypisuje winę za samo istnienie obozów zagłady grupie osób, które same były więźniami takich obozów, sugerując tym samym, że ofiary były w rzeczywistości sprawcami nieludzkich czynów.

10. W związku z tym, jak co do zasady potwierdził sąd odsyłający w uzasadnieniu wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym⁵, w świetle orzecznictwa krajowego dobra osobiste obywateli Polski obejmują ochronę ich tożsamości narodowej i godności narodowej oraz prawo do poszanowania prawdy o historii narodu polskiego. Pod tym względem uważa się, że nieprawdziwe stwierdzenia dotyczące nazistowskich obozów zagłady naruszają prawa Polaków, którzy z nich ocalili. Uznaje się zatem, że jednostki te są legitymowane czynnie do wniesienia powództwa na podstawie prawa krajowego w przypadku takim jak ten zaistniały w postępowaniu głównym.

⁴ Rząd ten powołuje się między innymi na wyroki: Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 24 lutego 2015 r., I C 726/13; Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 30 września 2015 r., I ACa 403/15; Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 marca 2016 r., I ACa 971/15; Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 grudnia 2016 r., I ACa 1080/16 oraz Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 28 grudnia 2018 r., I C 2007/13.

⁵ Sąd odsyłający powołuje się ponadto w tym względzie na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 września 2019 r., I ACz 509/19, wydany w analogicznej sprawie przeciwko innej niemieckiej spółce.

III. Okoliczności faktyczne, postępowanie główne i pytania prejudycjalne

11. Powód w postępowaniu głównym jest obywatelem Polski zamieszkałym w Warszawie. W okresie II wojny światowej był więźniem obozu Auschwitz. Obecnie angażuje się w działania mające na celu zachowanie pamięci o ofiarach zbrodni popełnionych przez nazistowskie Niemcy na Polakach w okresie II wojny światowej. Działania te obejmują między innymi udział w spotkaniach edukacyjnych.

12. Pozwana w postępowaniu głównym, Mittelbayerischer Verlag KG, jest osobą prawną z siedzibą w Regensburgu (Niemcy). Wydaje w języku niemieckim internetowy dziennik regionalny na stronie internetowej www.mittelbayerische.de, który jest oczywiście dostępny za pośrednictwem Internetu również z innych krajów, w tym Polski.

13. W dniu 15 kwietnia 2017 r. na tej stronie internetowej opublikowano artykuł pod tytułem „Ein Kämpfer und sein zweites Leben” (wojownik i jego drugie życie). Publikacja ta przedstawia losy Izraela Offmana, Żyda ocalałego z Holocaustu, który urodził się w Częstochowie (Polska). Był więźniem obozów w Bliżynie, Auschwitz, Sachsenhausen i Dachau, a także robotnikiem przymusowym w Leonbergu i Plattlingu. Po drugiej wojnie światowej osiadł w końcu na stałe w Niemczech. Artykuł rozpoczyna się od opowieści o tym, jak w 1961 r., kiedy przyszło na świat trzecie dziecko Izraela Offmana – dziewczynka, urzędnik stanu cywilnego w Niederbayern (Dolnej Bawarii, Niemcy) odmówił rejestracji imienia, które wybrali dla niej rodzice: Faya. Stwierdził, że brzmi ono zbyt obco, a po niemiecku nie można by go wymówić. W artykule wyjaśniono, że rodzice chcieli nadać córce imię Faya, bo tak miała na imię siostra Izraela Offmana, która – cytując pierwotną treść artykułu – „die im polnischen Vernichtungslager Treblinka ermordet worden war [została zamordowana w polskim obozie zagłady Treblinka]”.

14. Jak zauważa sąd odsyłający, niekwestionowanym faktem historycznym jest to, że obóz Treblinka był niemieckim nazistowskim obozem zagłady utworzonym w okresie II wojny światowej na terytorium okupowanej Polski.

15. Z wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym wynika, że pierwotne określenie „polski obóz zagłady Treblinka” pozostawało dostępne na stronie internetowej przez zaledwie kilka godzin, najwyraźniej od godziny 5.00 w dniu 15 kwietnia 2017 r., kiedy to cały artykuł zamieszczono w Internecie, do godziny około 13.40 tego samego dnia, kiedy po przesłanej pocztą elektroniczną interwencji polskiego konsulatu w Monachium (Niemcy) wskazany fragment zastąpiono treścią: „została zamordowana przez nazistów w niemieckim nazistowskim obozie zagłady Treblinka w okupowanej Polsce”. W przypisie pod tymże artykułem zawarto krótkie wyjaśnienie, iż pierwotnie w tekście użyto określenia „polski obóz zagłady Treblinka”, ale zostało ono następnie skorygowane.

16. W dniu 27 listopada 2017 r. powód wniósł pozew do Sądu Okręgowego w Warszawie (Polska). Wraz z pozwem przedstawił wydruk skorygowanej wersji spornej publikacji. Nie sprecyzował w jakich okolicznościach dowiedział się o artykule. Zażądał ochrony swoich dóbr osobistych, w szczególności tożsamości narodowej i godności narodowej, poprzez:

- zakazanie pozwanej rozpowszechniania w jakikolwiek sposób określeń „polski obóz zagłady” lub „polski obóz koncentracyjny”, w języku niemieckim i jakimkolwiek innym, w odniesieniu do niemieckich obozów koncentracyjnych zlokalizowanych na terytorium okupowanej Polski w okresie II wojny światowej;

- nakazanie pozwanej opublikowania na jej stronie internetowej oświadczenia o treści sprecyzowanej w pozwie, przeproszającego powoda za naruszenie jego dóbr osobistych, do którego doszło w omawianej publikacji internetowej, która sugeruje, że obóz zagłady w Treblince był wybudowany i prowadzony przez Polaków;
- zasądzenie od pozwanej na rzecz Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych kwoty 50 000 PLN.

17. Uzasadniając jurysdykcję międzynarodową sądów polskich, powód powołał się na wyrok Trybunału w sprawie eDate⁶. Pozwana wniosła natomiast o odrzucenie pozwu, podnosząc brak jurysdykcji sądów polskich. Podkreśliła, że – inaczej, niż miało to miejsce w sprawie eDate – artykuł internetowy, który doprowadził do wytoczenia powództwa, nie dotyczy bezpośrednio powoda. Zwróciła także uwagę na regionalny profil i zasięg swojej działalności, który obejmuje Oberpfalz (Górny Palatynat, Bawaria, Niemcy) i skupia się zasadniczo na wiadomościach regionalnych. Przykładowo, zakładka „Deutschland&Welt [Niemcy i świat]” znajduje się w menu strony dopiero na czwartym miejscu. Pozwana zauważyła ponadto, że serwis prowadzony jest wyłącznie w niemieckiej wersji językowej.

18. Postanowieniem z dnia 5 kwietnia 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił wniosek pozwanej o odrzucenie pozwu. Sąd ten uznał bowiem, że zostały spełnione przesłanki określone w art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012. Wskazał, że w okresie od dnia 15 kwietnia 2017 r. do dnia 29 listopada 2018 r. zarejestrowano ponad 32 000 wejść na stronę internetową pozwanej przez czytelników z Polski. Polska znalazła się na czternastym miejscu wśród 25 krajów, z których odwiedzano tę stronę internetową. Pozwana mogła zatem przewidzieć, że publikacja może dotrzeć do czytelników w innych krajach, w tym w Polsce. Mogła też przewidzieć, że publikacja w Internecie artykułu zawierającego sformułowanie „polskie obozy zagłady” może być zauważona przez polskich czytelników. Ze względu na dostępność publikacji w Polsce za pośrednictwem Internetu i ze względu na jej treść Sąd Okręgowy przyjął, że Polska może być uznana za miejsce, w którym może dojść do naruszenia dóbr osobistych.

19. W dniu 25 kwietnia 2019 r. pozwana wniosła do sądu odsyłającego – Sądu Apelacyjnego w Warszawie – zażalenie na postanowienie wydane w pierwszej instancji. Pozwana zarzuciła naruszenie art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012 i brak racjonalnej możliwości przewidzenia drogi sądowej w Polsce. Twierdziła, że jeżeli treść artykułu dotyczy innej osoby niż powód albo też nie dotyczy nikogo konkretnego, to strona pozwana nie ma obiektywnie możliwości przewidzenia sądu, przed jaki zostanie ewentualnie pozwana. Wskazała, że treść spornego artykułu jest na tyle „odległa” od Polski, że obiektywnie jest wykluczona racjonalna przewidywalność drogi sądowej w Polsce.

20. Zarządzeniem Sąd Apelacyjny w Warszawie wezwał pełnomocnika powoda do bardziej szczegółowego przedstawienia okoliczności faktycznych leżących u podstaw pozwu. Powoda wezwano także do podania, czy władza językiem niemieckim oraz kiedy (przed skorygowaniem czy po skorygowaniu spornego określenia) i w jaki sposób (bezpośrednio z Internetu lub za pośrednictwem osób trzecich) dowiedział się o publikacji. Sąd odsyłający stwierdza jednak, że na pytania te nie udzielono odpowiedzi.

⁶ Wyrok z dnia 25 października 2011 r., eDate Advertising i in. (C-509/09 i C-161/10, EU:C:2011:685).

21. Sąd odsyłający ma wątpliwości, czy wymóg racjonalnej przewidywalności jurysdykcji, sformułowany w motywach 15 i 16 rozporządzenia nr 1215/2012, jest spełniony w sytuacji takiej jak ta będąca przedmiotem postępowania głównego. Sąd ten przyznaje, że wyrażenie „polski obóz zagłady” prawdopodobnie spotka się w Polsce z negatywnym odbiorem. Może wywołać u niektórych czytelników błędne wrażenie, że to obywatele Polski wybudowali obozy zagłady i byli odpowiedzialni za popełnione tam zbrodnie, obrażając tym samym Polaków, którzy sami byli więźniami obozów zagłady lub których krewni zostali zamordowani przez nazistowskich okupantów w czasie II wojny światowej. Sąd odsyłający zastanawia się jednak również, czy konkretne okoliczności niniejszej sprawy mogą prowadzić do wniosku, że pozwana mogła racjonalnie przewidzieć, iż w związku z omawianym artykułem może zostać przeciwko niej wytoczone powództwo o ochronę dóbr osobistych przed polskim sądem, mimo że powód nie był opisany w treści artykułu ani bezpośrednio, ani pośrednio.

22. W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowił zawiesić postępowanie i zwrócić się do Trybunału z następującymi pytaniami prejudycjalnymi:

- „1) Czy art. 7 pkt 2 [rozporządzenia nr 1215/2012] powinien być rozumiany w ten sposób, że jurysdykcja oparta na łączniku centrum interesów ma zastosowanie w sprawie z powództwa osoby fizycznej o ochronę jej dóbr osobistych, w przypadku gdy wskazywana jako działanie naruszające te dobra publikacja internetowa nie zawiera informacji bezpośrednio lub pośrednio odnoszących się do tej konkretnej osoby fizycznej, natomiast zawiera informacje lub stwierdzenia sugerujące naganne działania zbiorowości, do której powód należy (w konkretnych okolicznościach tej sprawy: narodu) – z czym strona powodowa wiąże naruszenie jej dóbr osobistych?
- 2) Czy w sprawie o ochronę majątkową i niemajątkową dóbr osobistych przed naruszeniami w Internecie, oceniając podstawy jurysdykcji określone w art. 7 pkt 2 rozporządzenia [nr 1215/2012], tj. dokonując oceny, czy sąd krajowy jest sądem miejsca, w którym nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę, należy brać pod uwagę takie okoliczności jak:
- krąg odbiorców, do których zasadniczo jest adresowana strona internetowa, na której doszło do naruszenia,
 - język, w jakim redagowana jest ta strona internetowa oraz sporna publikacja,
 - czas, przez jaki sporna informacja internetowa pozostawała dostępna dla odbiorców,
 - indywidualne okoliczności po stronie powodowej, takie jak wojenne losy powoda i jego obecna działalność społeczna, powoływane w rozpoznawanej sprawie jako uzasadnienie szczególnego uprawnienia do przeciwstawienia się na drodze sądowej rozpowszechnianiu zarzutów przeciwko zbiorowości, wspólnocie, której powód jest członkiem?”.

23. Uwagi na piśmie przedstawili powód, strona pozwana, rząd polski oraz Komisja Europejska.

IV. Analiza

24. Niniejsza opinia ma następującą strukturę. Zacznę od przypomnienia obecnego stanu prawnego (ze szczególnym uwzględnieniem orzecznictwa) dotyczącego jurysdykcji międzynarodowej w sprawach mających za przedmiot naruszenia dóbr osobistych na podstawie

art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012 (zob. śródtytuł A poniżej). Następnie nawiążę do specyfiki niniejszej sprawy (zob. śródtytuł B poniżej). Potem wyjaśnię, dlaczego kwestia, czy konkretna osoba została wymieniona, nie może stanowić rozstrzygającego kryterium przy ocenie, czy na obszarze danej jurysdykcji mogło dojść do powstania szkody lub krzywdy (zob. śródtytuł C poniżej). W dalszej kolejności przejdę do kwestii przewidywalności jurysdykcji (zob. śródtytuł D poniżej). Wreszcie przedstawię wnioski, proponując uznać, że choć prawo Unii w swoim obecnym kształcie rzeczywiście raczej szeroko formułuje podstawy jurysdykcji międzynarodowej w sprawach dotyczących naruszenia dobrego imienia w Internecie, istnieją mimo wszystko pewne ograniczenia co do przedmiotu takich powództw, które sąd krajowy musi respektować (zob. śródtytuł E poniżej).

A. Dwa rodzaje jurysdykcji opartej na łączniku miejsca, w którym nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę na podstawie art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012, mające zastosowanie w przypadku naruszenia dóbr osobistych w Internecie

25. W orzecznictwie dotyczącym uregulowania, którym jest obecnie art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012, Trybunał zawsze podkreślał potrzebę zachowania dostępności jurysdykcji międzynarodowej w odniesieniu do powództwa o naprawienie szkody lub krzywdy wytaczanego przez osobę uważającą się za poszkodowanego. W związku z tym Trybunał konsekwentnie rozumiał ten przepis w ten sposób, że odnosi się on *zarówno* do miejsca nastąpienia zdarzenia, które wywołało szkodę lub krzywdę, *jak i* miejsca, w którym ta szkoda lub krzywda wystąpiła⁷.

26. W odniesieniu do naruszenia dóbr osobistych część odnosząca się do „miejsca, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę”, stopniowo doprowadziła do sformułowania dwóch różnych podstaw jurysdykcji.

27. W sprawie Shevill, w odniesieniu do publikacji *drukowanych*, Trybunał powiązał to miejsce z każdym państwem członkowskim, „w którym publikacja [mająca spowodować krzywdę] została rozpowszechniona i w którym, jak utrzymuje poszkodowany, naruszone zostało jego dobre imię”, przy czym sądy tego państwa członkowskiego są właściwe „jedynie w przedmiocie zadośćuczynienia za krzywdy spowodowane w państwie, na którego terytorium ma siedzibę orzekający sąd”⁸.

28. W efekcie wykształciło się tak zwane „podejście mozaikowe”⁹. Opiera się ono na założeniu, że publikacja, która miałaby zniesławiać, wywołuje „skutki stanowiące dla poszkodowanego krzywdę” wszędzie tam, „gdzie publikacja ta jest rozpowszechniana, jeżeli poszkodowany jest w tych miejscach znany”, oraz że, w konsekwencji, sądy w tych państwach członkowskich „są pod względem terytorialnym najodpowiedniejsze do oceny zniesławienia dokonanego w tym państwie oraz rozstrzygnięcia co do zakresu wynikającej z niego krzywdy”¹⁰.

29. W wyroku Trybunału w sprawie eDate koncepcję wypracowaną w wyroku w sprawie Shevill zastosowano odpowiednio do naruszenia za pośrednictwem Internetu. W sprawie eDate Trybunał stwierdził bowiem „[t]rudności związane z wprowadzeniem w życie, w kontekście Internetu, łącznika opartego na materializacji krzywdy lub szkody przyjętego w ww. wyroku w sprawie Shevill i in.” oraz „wag[ę] krzywdy lub szkody, ponoszonych przez uprawnionego

⁷ Począwszy od wyroku z dnia 30 listopada 1976 r., Bier (21/76, EU:C:1976:166, pkt 19).

⁸ Wyrok z dnia 7 marca 1995 r., Shevill i in. (C-68/93, EU:C:1995:61, pkt 33).

⁹ Więcej na ten temat w mojej opinii w sprawie Bolagsupplysningen i Ilsjan (C-194/16, EU:C:2017:554, pkt 28 z dalszymi odniesieniami).

¹⁰ Wyrok z dnia 7 marca 1995 r., Shevill i in. (C-68/93, EU:C:1995:61, pkt 28–31).

z tytułu dóbr osobistych, który stwierdza, że informacja naruszająca te dobra jest dostępna w każdym miejscu naszej planety”¹¹. W związku z tym Trybunał zdecydował się dostosować swoją wykładnię art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012 „w ten sposób, że poszkodowany naruszeniem dóbr osobistych za pośrednictwem Internetu może, w zależności od miejsca, w którym na terytorium Unii zmaterializowała się krzywda lub szkoda spowodowane przez to naruszenie, wytoczyć powództwo *przed jednym sądem* w odniesieniu do *całości doznanych krzywd i poniesionych szkód*”¹².

30. W ten sposób została sformułowana podstawa jurysdykcji, jaką jest „centrum interesów życiowych”. Trybunał stwierdził, że „wpływ treści umieszczonej w sieci na dobra osobiste danej osoby może zostać najlepiej oceniony przez sąd państwa, w którym poszkodowany ma centrum swoich interesów życiowych”¹³.

31. Jednak, co dość ważne, koncepcja centrum interesów życiowych, o której mowa w wyroku eDate, nie zastąpiła podejścia mozaikowego, o którym mowa w wyroku Shevill, w odniesieniu do publikacji internetowych. Została ona *dodana* równolegle, jako *alternatywa*. W związku z tym osoba poszkodowana w wyniku podnoszonego przez nią naruszenia dóbr osobistych w Internecie może dokonać wyboru między wniesieniem powództwa do (i) sądu państwa członkowskiego, w którego obszarze właściwości znajduje się centrum jej interesów życiowych i to w odniesieniu do odpowiedzialności za całość doznanych przez nią krzywd i poniesionych przez nią szkód lub (ii) sądów jednego lub kilku państw członkowskich w odniesieniu do odpowiedzialności za część doznanych w nim krzywd i poniesionych szkód¹⁴.

32. W opinii, którą przedstawiłem w sprawie Bolagsupplysningen¹⁵, starałem się przekonać Trybunał, że takie podejście jest niewłaściwe. Poza istotnymi problemami praktycznymi wynikającymi z rozszerzenia podejścia mozaikowego na publikacje internetowe, wyboru tego nie można uzasadnić żadnymi z silnie umotywowanych argumentów, jakie podnoszone są w jego obronie. W szczególności nie sposób uznać, by – z wyjątkiem przypadków nękania – poprawiało ono sytuację którejkolwiek ze stron. Drastycznie ogranicza ono natomiast – jeśli nie wyklucza ich całkowicie – szanse strony pozwanej na przewidzenie miejsca, w którym może zostać pozwana.

33. W wyroku Bolagsupplysningen Trybunał zdecydował się utrzymać to dualistyczne podejście¹⁶. Jednocześnie wyjaśnił jednak, że powództwo zmierzające do uzyskania skorygowania i usunięcia treści internetowych, które zgodnie z twierdzeniem powoda miałyby powodować jego szkodę lub krzywdę, jest możliwe wyłącznie przed sądami państwa członkowskiego, w którym powód ma centrum interesów życiowych. Jako że „żądanie [to] stanowi jedność i jest niepodzielne”, może ono zostać podniesione wyłącznie „przed sądem właściwym do rozpoznania całego żądania”¹⁷.

¹¹ Wyrok z dnia 25 października 2011 r., eDate Advertising i in. (C-509/09 i C-161/10, EU:C:2011:685, pkt 47).

¹² Ibidem, pkt 48. Wyróżnienie własne.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem, pkt 52.

¹⁵ Moja opinia w sprawie Bolagsupplysningen i Ilsjan (C-194/16, EU:C:2017:554).

¹⁶ Wyrok z dnia 17 października 2017 r., Bolagsupplysningen i Ilsjan (C-194/16, EU:C:2017:766, pkt 47).

¹⁷ Ibidem, pkt 48.

34. Wydaje się zatem, że po wyroku Bolagsupplysningen sądy mające ograniczoną, mozaikową jurysdykcję, mogą zasądzać jedynie „podzielne” środki służące naprawieniu szkody lub krzywdy, podczas gdy sądy, których pełna jurysdykcja wynika z posiadania przez powoda centrum interesów życiowych w ich obszarze jurysdykcji, mogą zasądzać zarówno „podzielne”, jak i „niepodzielne” środki służące naprawieniu szkody lub krzywdy¹⁸.

35. Trybunał nie określił konkretnie, jakiego rodzaju środki zaliczają się do której kategorii. Zakładam jednak, że „podzielne” – co do zasady oznaczają rekompensatę pieniężną (i potencjalnie inne środki, które można podzielić pomiędzy obszary jurysdykcji orzekających sądów), podczas gdy „niepodzielne” – to wszystkie te środki, które można realistycznie zasądzić i wykonać tylko raz, ponieważ po wykonaniu wywołują skutki wszędzie (skorygowanie lub usunięcie informacji).

36. Wreszcie dotychczasowe orzecznictwo jest dość niejasne w kwestii dokładnych przesłanek, jakie muszą być spełnione w celu oparcia jurysdykcji sądu na podejściu mozaikowym, względnie na łączniku centrum interesów życiowych. Z jednej strony, w odniesieniu do jurysdykcji opartej na podejściu mozaikowym, w orzecznictwie Trybunału wspomina się o dwóch przesłankach – kwestionowane treści musiały zostać udostępnione w danym państwie członkowskim i w tym samym państwie członkowskim musiały potencjalnie zostać naruszone dobra osobiste powoda¹⁹. Z drugiej strony jurysdykcja oparta na centrum interesów życiowych wyraźnie wymaga spełnienia większej liczby przesłanek. Jednakże być może ze względu na fakt, że została ona wprowadzona i potwierdzona w sprawach, w których *szczególnie ścisły związek* pomiędzy sporem a sądami właściwymi dla miejsca, gdzie nastąpiła szkoda lub krzywda²⁰, skutkowało w efekcie tym, że „centrum interesów życiowych poszkodowanego” znajdowało się w miejscu, w którym mieszkał²¹, w orzecznictwie nie sformułowano bardzo szczegółowych kryteriów dotyczących konkretnych czynników lub innych elementów, które powinno się brać pod uwagę.

B. Specyfika niniejszej sprawy

37. To właśnie w taki kontekst prawny wpisują się pytania sądu odsyłającego pragnącego ustalić, po pierwsze, czy można mówić o centrum interesów życiowych powoda, który nie został *indywidualnie zidentyfikowany* w omawianej publikacji. Wolę używać takiego właśnie określenia niż zwrotu użytego przez sąd odsyłający, który mówi o tym, że „wskazywana [...] publikacja internetowa nie zawiera informacji bezpośrednio lub pośrednio *odnoszących się* do tej konkretnej osoby fizycznej”. Ustalenie, czy powód został *indywidualnie zidentyfikowany* w publikacji, czy to (i) za pośrednictwem imienia lub nazwiska, czy to (ii) unikalnych cech osobowych lub okoliczności²², powinno sprowadzać się do względnie obiektywnej oceny elementów faktycznych. Stopień, w jakim publikowane informacje *odnoszą się* do konkretnej osoby fizycznej, jest kwestią

¹⁸ Oczywiście oprócz „pełnej” jurysdykcji w odniesieniu do wszystkich środków, która zawsze istniałaby w miejscu zamieszkania strony pozwanej na podstawie art. 4 ust. 1 rozporządzenia nr 1215/2012 – zob. również wyrok z dnia 25 października 2011 r., eDate Advertising i in. (C-509/09 i C-161/10, EU:C:2011:685, pkt 42–43).

¹⁹ Zobacz wyroki: z dnia 7 marca 1995 r., Shevill i in. (C-68/93, EU:C:1995:61, pkt 30, 33); z dnia 25 października 2011 r., eDate Advertising i in. (C-509/09 i C-161/10, EU:C:2011:685, pkt 51); z dnia 17 października 2017 r., Bolagsupplysningen i Ilsjan (C-194/16, EU:C:2017:766, pkt 47). Zobacz również, w kontekście naruszeń praw autorskich, wyrok z dnia 22 stycznia 2015 r., Hejduk (C-441/13, EU:C:2015:28, pkt 34).

²⁰ Wyrok z dnia 17 października 2017 r., Bolagsupplysningen i Ilsjan (C-194/16, EU:C:2017:766, pkt 26 i przytoczone tam orzecznictwo).

²¹ Ibidem, pkt 33.

²² Tytułem przykładu: nie ma dużego znaczenia, czy zamieszczona w Internecie publikacja, która potencjalnie zawiera obraźliwe stwierdzenia dotyczące osoby, odnosi się do (i) Michała Bobeka, czy do (ii) szalonego Czecha aktualnie pełniącego funkcję rzecznika generalnego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W obydwu przypadkach nie ma wątpliwości, że autor niniejszej opinii byłby jak najbardziej *indywidualnie zidentyfikowany*, nawet jeśli w ramach drugiej hipotezy nie zostałby (bezpośrednio) wskazany z imienia i nazwiska.

(raczej subiektywnej) oceny, dokonywanej w wymiarze, który zawiera już elementy oceny przedstawionych informacji i zbliża się do kwestii zasadności powództwa, a mianowicie do oceny stopnia, w jakim dana osoba rzeczywiście doznała szkody lub krzywdy²³.

38. Za pomocą pytania drugiego sąd odsyłający pyta o istotne elementy, które należy wziąć pod uwagę przy ocenie tego, czy istnieje wystarczająco ścisły związek pozwalający na ustalenie jurysdykcji danego sądu w oparciu o art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012.

39. Ze względu na charakter żądań sąd odsyłający pyta konkretnie o jurysdykcję opartą na łączniku centrum interesów życiowych. Istotnie powód wnosi do sądu odsyłającego²⁴ o zasądzenie trzech różnych środków: zadośćuczynienia pieniężnego, zakazu używania przez pozwaną zakwestionowanego wyrażenia w przyszłości oraz publicznych przeprosin skierowanych do powoda. Nie sprecyzowano, czy żądane zadośćuczynienie pieniężne ma posłużyć naprawieniu całości krzywd, których miał doznać poszkodowany, czy też jedynie krzywd doznanych na obszarze jurysdykcji sądów polskich. W każdym razie dwa pozostałe środki przypominają jednak wyraźnie środki *niepodzielne*, czyli te, które może zasądzić wyłącznie sąd mający jurysdykcję opartą na łączniku centrum interesów życiowych powoda²⁵.

40. Niemniej jednak jasne jest, że w świetle utrwalonego orzecznictwa Trybunału przedstawionego w poprzedniej części niniejszej opinii – *równoległe* do potencjalnej jurysdykcji opartej na łączniku centrum interesów życiowych – nadal istnieje możliwość powołania się na jurysdykcję mozaikową.

41. Ten paralelizm ma dość istotne konsekwencje. Jeżeli Trybunał nie chce radykalnie zmieniać – w kontekście niniejszej sprawy – swojego orzecznictwa dotyczącego jurysdykcji opartej na łączniku centrum interesów życiowych lub jurysdykcji mozaikowej, czy też przede wszystkim ich utrzymującego się równoległego współistnienia, stwierdzonego w wyroku eDate i potwierdzonego ostatnio w wyroku Bolagsupplysningen²⁶, lub przy tej okazji przywrócić się być może bliżej wyrokowi Bier ogólnie w kontekście czynów niedozwolonych popełnianych w Internecie²⁷, jasne jest to, że niezależnie od tego, czy ostatecznie istniałoby centrum interesów życiowych strony, która twierdzi, iż poniosła szkodę, względnie doznała krzywdy, w sprawie takiej jak niniejsza zawsze będzie istniała jurysdykcja mozaikowa, pozwalająca *każdemu* sądowi krajowemu uznać się za właściwy w odniesieniu do części podzielnych środków służących naprawieniu doznanego uszczerbku (z pewnością w odniesieniu do zadośćuczynienia pieniężnego) w odniesieniu do części szkody lub krzywdy, spowodowanych na obszarze jego właściwości.

²³ Ten ostatni fakt znajduje potwierdzenie w przytoczonym powyżej orzecznictwie krajowym (pkt 8–10 niniejszej opinii), które wydaje się tworzyć założenie prawne – czy też raczej fikcję prawną – że pewien rodzaj publikacji *odnosi się do* określonej grupy osób.

²⁴ Zobacz pkt 16 niniejszej opinii.

²⁵ W przeciwieństwie do tych, których można żądać na podstawie jurysdykcji opartej na podejściu mozaikowym w odniesieniu do szkód lub krzywd powstałych na obszarze właściwości tego sądu (zob. pkt 35–36 niniejszej opinii). Powtórzę, że „pełna” jurysdykcja w odniesieniu do wszystkich środków istniałaby również w miejscu zamieszkania strony pozwanej na podstawie art. 4 ust. 1 rozporządzenia nr 1215/2012.

²⁶ Zobacz uwagi krytyczne dotyczące orzecznictwa Trybunału w tym kontekście na przykład w następujących publikacjach: B. Hess, The Protection of Privacy in the Case Law of the CJEU, w: *Protecting Privacy in Private International and Procedural Law and by Data Protection*, Baden-Baden, Nomos, 2015, s. 106; M. Reymond, The ECJ eDate Decision: A Case Comment, w: *Yearbook of Private International Law*, vol. XIII, SELP, 2011, s. 502–503; A. Stadler, Anmerkung zu EuGH, Urteil v. 17.10.2017 – C-194/16 Bolagsupplysningen OÜ, Ingrid Ilsjan/Svensk Handel AB, w: *Juristenzeitung*, vol. 73, 2018, s. 98.

²⁷ Zobacz pkt 25 niniejszej opinii powyżej. Zobacz na przykład ostatnio opinia rzecznika generalnego M. Camposa Sáncheza-Bordony w sprawie Verein für Konsumenteninformation (C-343/19, EU:C:2020:253, pkt 46–48). W doktrynie sugerującej całkowite odstąpienie od stosowania drugiej części art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012, w której mowa jest o miejscu, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, w odniesieniu do spraw związanych z Internetem zob. na przykład: T. Lutz, Internet Cases in EU Private International Law – Developing a Coherent Approach, w: *International & Comparative Law Quarterly*, vol. 66, 2017, s. 710–712.

42. Niniejsza sprawa pokazuje zatem po raz kolejny, dlaczego utrzymujące się równoległe współistnienie obu rodzajów jurysdykcji powoduje problemy, przynajmniej na dwóch poziomach. Z jednej strony nie ma zbyt dużego sensu prowadzenie żarliwych debat na temat tego, gdzie dokładnie może znajdować się centrum interesów życiowych poszkodowanego, w kontekście, w którym powołanie się na konstrukcję jurysdykcji mozaikowej i tak będzie zawsze możliwe w potencjalnie 27 państwach członkowskich. Z drugiej strony, jak dotąd, centrum interesów życiowych w efekcie utożsamiano z miejscem zamieszkania powoda, przyjmując, że to będzie to miejsce, w którym dobre imię powoda ucierpi najbardziej. W tym kontekście nie jest jasne, ile miejsca pozostaje na dyskusję o *obiektywnych* elementach łączących spór z jurysdykcją danego państwa członkowskiego, ponieważ koncepcję centrum interesów życiowych zbudowano wokół *subiektywnej* sytuacji, w jakiej znajduje się osoba uważająca się za poszkodowaną²⁸. W praktyce jedynym zadaniem, które należy wykonać, pozostaje zatem ustalenie, gdzie poszkodowany ma miejsce zamieszkania, przy czym to faktyczne forum actoris mogłoby zostać zakwestionowane jedynie wtedy, gdyby ten poszkodowany miał w tym miejscu bardzo mało interakcji społecznych.

43. Nie jestem zwolennikiem tego orzecznictwa w jego obecnym kształcie²⁹. Uważam, że Trybunał będzie musiał je kiedyś zmienić. Nie sądzę jednak, aby niniejsza sprawa mogła temu posłużyć z prostego powodu – problematyczną kwestią w niniejszej sprawie nie jest kwestia jurysdykcji międzynarodowej, lecz raczej kwestia zasadności powództwa oraz treści i charakteru dóbr osobistych, które są najwyraźniej uznawane w świetle prawa krajowego za chronione. Kwestia tego, kto dokładnie może racjonalnie twierdzić, iż jest poszkodowany, a także zakres praw (dóbr osobistych), które mogłyby zostać naruszone przez publikację internetową, która miałaby stanowić zniesławienie, wpisują się przede wszystkim w ocenę zasadności powództwa, której należy dokonać w świetle właściwych przepisów prawa krajowego. Problematyczna nie jest (i nie była też w poprzednich sprawach) kwestia jurysdykcji na podstawie art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012 (lub jego poprzedników).

44. Z tych powodów proponuję, aby Trybunał przyjął w niniejszej sprawie wąskie i minimalistyczne podejście. Rozpatrywana sprawa dotyczy w istocie jednej kwestii: czy w odniesieniu do niepodzielnych środków służących naprawieniu szkody lub krzywdy, a mianowicie zakazu używania pewnego określenia w przyszłości i nakazu opublikowania przeprosin, zastosowaniu łącznika centrum interesów życiowych strony, która twierdzi jakoby wskutek publikacji internetowej poniosła szkodę lub doznała krzywdę, stoi na przeszkodzie fakt, że osoba ta nie została wskazana z imienia lub nazwiska w omawianej publikacji?

C. Czy wskazanie z imienia lub nazwiska ma znaczenie dla wystąpienia szkody lub krzywdy w rozumieniu art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012?

45. Pozwana i Komisja podniosły w istocie, że osoba, której dobra osobiste miałyby zgodnie z jej twierdzeniem zostać naruszone, powinna móc wytoczyć powództwo przed sądem właściwym dla jej centrum interesów życiowych, *jeżeli została wskazana z imienia i nazwiska* w danej publikacji. Obie przedstawiają szereg argumentów dotyczących tego, jak odróżnić okoliczności faktyczne niniejszej sprawy od okoliczności faktycznych, na których gruncie wydano wyroki eDate i Bolagsupplysningen. Ostrzegają przed niebezpiecznym rozszerzeniem zakresu jurysdykcji międzynarodowej, do czego mogłoby dojść, gdyby na jurysdykcję opartą na łączniku centrum

²⁸ W wyroku z dnia 17 października 2017 r., Bolagsupplysningen i Ilsjan (C-194/16, EU:C:2017:766) odniesiono się w pkt 33 do tego miejsca jako „centrum interesów życiowych *poszkodowanego*” (wyróżnienie własne), a nie centrum interesów (czy też raczej, jak powinno się to właściwie nazywać, punktu ciężkości) *sporu*.

²⁹ Jak wyjaśniłem, jak sądzę, w mojej opinii w sprawie Bolagsupplysningen i Ilsjan (C-194/16, EU:C:2017:554), zachęcając wielką izbę Trybunału do zmiany podejścia przyjętego w sprawie eDate.

interesów życiowych mogły powoływać się nie tylko jednostki wyraźnie wymienione w danej publikacji, ale również dodatkowi, niezdefiniowani członkowie grup narodowych, etnicznych, religijnych i innych, o których w danej publikacji internetowej wspomniano jedynie pośrednio.

46. Zarówno pozwana, jak i Komisja proponują, aby Trybunał oparł swoją odpowiedź na przedstawione pytania w istocie na następującym podejściu: ponieważ powód nie został wskazany z imienia lub nazwiska w omawianej publikacji, wydawca nie mógł racjonalnie przewidzieć, że publikacja ta mogłaby go dotknąć. W związku z tym dla ustalenia jurysdykcji opartej na łączniku centrum interesów życiowych konieczne miałyby być, aby (ewentualny) powód został wskazany z imienia lub nazwiska w publikacji.

47. Zgodziłbym się z nimi co do pierwszej propozycji, jednak przyjmując inny punkt wyjścia: racjonalny stopień przewidywalności, mierzonej z perspektywy wydawcy, miejsca, w którym pochodząca od niego publikacja może spowodować szkodę lub krzywdę, stanowi z pewnością niezbędny element systemu. Powinna ona stanowić nieprzekraczalną granicę w kontekście definiowania miejsca, w którym może wystąpić szkoda lub krzywda. Jak wyjaśnię w kolejnej części opinii (zob. śródtytuł D poniżej), nie oznacza to jednak, a na pewno nie oznaczało w dotychczasowym orzecznictwie, że jurysdykcja międzynarodowa sądu miałyby ograniczać się do miejsc, które wydawca subiektywnie przewidział. Zachodzi też różnica między obiektywną przewidywalnością szkody lub krzywdy, jaką może spowodować dane stwierdzenie, a przewidywalnością tożsamości konkretnego powoda.

48. Jeśli chodzi o drugą propozycję pozwanej i Komisji, nie zgadzam się jednak co do tego, że istnieje zasada, zgodnie z którą, *aby ustalenie* jurysdykcji w oparciu o łącznik centrum interesów życiowych potencjalnego poszkodowanego *było możliwe*, musi on zostać wskazany w spornej publikacji z imienia lub nazwiska.

49. Po pierwsze, prawdą jest, że konstrukcja jurysdykcji opartej na łączniku centrum interesów życiowych nie znajduje zastosowania w każdych okolicznościach. W danej sprawie takie centrum może po prostu nie istnieć. Dotyczy to jednak również sytuacji, w których dane osoby zostały faktycznie wskazane w publikacji z imienia lub nazwiska³⁰.

50. Co do pozostałej części – z pewnością zgadzam się, że musi zachodzić naturalna korelacja: Jeżeli dana osoba została wskazana z imienia lub nazwiska, lub indywidualnie zidentyfikowana w danej publikacji, można założyć, że wydawca powinien był wiedzieć lub przynajmniej z należytą starannością powinien był założyć³¹, że taka osoba prawdopodobnie ma gdzieś centrum interesów życiowych³². Z kolei wydawca treści, w których nie ma takiego odesłania do konkretnej osoby, rzadko znajdzie się w takiej sytuacji. Czy wyklucza to jednak możliwość opublikowania przez tego wydawcę treści w Internecie, które z dużym prawdopodobieństwem – przy założeniu każdej racjonalnej wykładni – będą postrzegane jako treści powodujące szkodę lub krzywdę w dość łatwym do zidentyfikowania i przewidywalnym miejscu?

51. Nie sposób zidentyfikować jednoznacznego kryterium, które pozwalałoby na sformułowanie jasnej zasady jurysdykcyjnej w tym względzie. Jest to jednak logiczne ze względu na charakter omawianego czynu niedozwolonego – w normalnych okolicznościach powództwo w przedmiocie zniesławienia wymaga dokonania indywidualnej oceny danego stwierdzenia w świetle jego

³⁰ Zobacz wyrok z dnia 17 października 2017 r., Bolagsupplysningen i Ilsjan (C-194/16, EU:C:2017:766, pkt 43).

³¹ W rzeczywistości publikacja treści odnoszących się do danej osoby w żaden sposób nie gwarantuje, że wydawca wie, gdzie znajduje się jej centrum interesów życiowych. Jest to raczej kwestia staranności.

³² Wyrok z dnia 25 października 2011 r., eDate Advertising i in. (C-509/09 i C-161/10, EU:C:2011:685, pkt 50).

kontekstu, przy czym miarą jest jego negatywny wpływ na chronione prawa jednostki. W istocie, w ramach takiej oceny, niektóre stwierdzenia są w zbyt dużym stopniu oderwane od osoby lub przeżyć danej jednostki, aby spowodować jakikolwiek zauważalny uszczerbek w jej reputacji. Inne z kolei mogą boleśnie blisko nawiązywać do danej osoby lub jej przeżyć, i to nawet w przypadku, gdy taka osoba nie została indywidualnie zidentyfikowana. Mamy więc do czynienia ze skalą, nie zaś z hermetycznymi kategoriami. Poniższe przykłady mogą pomóc w zilustrowaniu tej kwestii.

52. Po pierwsze, wyobraźmy sobie publikację internetową, która zawiera zniesławiające stwierdzenie dotyczące osoby nam bliskiej – męża, żony, dziecka lub rodzica. Na potrzeby tego przykładu założmy, że stwierdzenie dotyczy męża. Wyobraźmy sobie zatem opublikowany artykuł zniesławiający męża, w którym jest on wskazany z imienia lub nazwiska, ale brak w nim już imiennych odesłań do kogokolwiek innego. Mąż decyduje – z jakichkolwiek powodów – że nie będzie wnosił powództwa. Niemniej jednak dla ludzi wokół niego, w tym żony, jest jasne, że cierpi on wskutek opublikowanego stwierdzenia. Czy w przypadku, gdyby żona zdecydowała się wnieść we własnym imieniu powództwo o zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną jej przez publikację, o ile prawo krajowe przyznawałoby takiej osobie czynną legitymację procesową, taka osoba nie mogłaby powołać się na własne centrum interesów życiowych?

53. Po drugie, co ze zniesławiającymi uwagami poczynionymi wobec grupy osób, które co prawda nie zostały wskazane z imienia lub nazwiska, ale przy pewnym wysiłku mogą zostać zidentyfikowane (mimo że wydawca może ich wszystkich nie znać)? Wyobraźmy sobie grupę ludzi, których łączą więzi zawodowe, kulturowe (pracownicy określonej spółki, członkowie stowarzyszenia czy klubu) lub geograficzne (mieszkańcy danego miejsca lub miasta). Wyobraźmy sobie zniesławiającą uwagę zawartą na temat takiej grupy ludzi w publikacji internetowej.

54. Po trzecie, jeszcze dalej na analizowanej przez nas skali znajdują się członkowie dowolnej większej społeczności, którą łączą wspólne cechy dotyczące narodu, grupy etnicznej, rasy, płci, orientacji seksualnej i tak dalej. Co z członkami takiej społeczności, którzy uważają się za poszkodowanych w związku z określonymi stwierdzeniami opublikowanymi w Internecie? Czy to, że nie zostali indywidualnie zidentyfikowani, wyklucza postrzeganie publikacji internetowych jako źródła szkody lub krzywdy? Czy oznacza to, że takie osoby z definicji nie mogą powołać się na swoje centrum interesów życiowych?

55. Istnieją dwie zmienne wspólne dla wszystkich tych scenariuszy. Po pierwsze, nie mamy do czynienia z precyzyjnie zdefiniowanymi kategoriami ani granicami. Zamiast tego istnieje po prostu płynne kontinuum możliwych „stopni indywidualizacji”, które należy oceniać w świetle nieskończonej faktycznej różnorodności przypadków, postrzegając dane stwierdzenie w towarzyszącym mu kontekście i w odniesieniu do danego powodu. Po drugie, kwestia, czy w którymkolwiek z tych przypadków dana osoba miałaby czynną legitymację procesową do wniesienia takiego powództwa lub czy taka osoba mogłaby w ogóle mieć status „poszkodowanego” – i w odniesieniu do jakich praw (dóbr osobistych) – jest kwestią właściwych przepisów prawa krajowego.

56. Takiej różnorodności zależącej od poszczególnego przypadku nie można w efekcie zastąpić zasadą dotyczącą jurysdykcji międzynarodowej, zgodnie z którą, jeżeli dana osoba nie została wskazana z imienia lub nazwiska, lub przynajmniej w wystarczającym stopniu indywidualnie zidentyfikowana w publikacji internetowej³³, nie można by już zastosować per se konstrukcji

³³ Pozostając szczególnie trudno uchwytną – gdzie miałyby wówczas zostać wytyczona granica bycia „wystarczająco indywidualnie zidentyfikowanym” w publikacji, jeżeli uznamy możliwość, że określona treść mogłaby dotyczyć danej osoby, nawet jeśli nie została ona w niej wskazana z imienia lub nazwiska.

jurysdykcji opartej zwykle na wstępnej ocenie tego, czy ta osoba *doznała lub prawdopodobnie dozna jakiejś krzywdy, względnie poniosła lub prawdopodobnie poniesie jakąś szkodę* w obszarze jurysdykcji danych sądów. Stanowiłaby ona narzędzie, które w przypadku szeregu spraw byłoby w znacznym stopniu niedostatecznie precyzyjne i nieodpowiednie. Jedno kryterium (wskazanie z imienia lub nazwiska) byłoby używane jako bardzo zawodny zamiennik bardzo odmiennej oceny (a mianowicie oceny tego, czy dana publikacja spowodowała szkodę lub krzywdę na danym obszarze jurysdykcji).

57. W związku z tym nie uważam, by Trybunał powinien zastosować zasadę jurysdykcyjną taką jak ta proponowana przez pozwaną i Komisję. Zamiast próbować dokonać wyraźnego rozróżnienia między sprawami, w których strona została indywidualnie zidentyfikowana, a sprawami, w których nie miało to miejsca, Trybunał powinien raczej przypomnieć sobie o konieczności obiektywnej przewidywalności forum i jurysdykcji, oraz o konieczności istnienia ewentualnych kryteriów, które należy uwzględnić w ramach dokonywania takiej oceny, do czego teraz przejdę.

D. Kluczowa kwestia – racjonalna i obiektywna przewidywalność spowodowanej szkody lub krzywdy

58. Z kwestią przewidywalności wiąże się kluczowe pytanie: Co dokładnie miałyby być przewidywalne? Miejsce, w którym wystąpiła lub może wystąpić szkoda lub krzywda (czego dotyczy ogólnie rzecz biorąc druga część wyroku Bier), czy też po prostu miejsce, w którym faktyczny poszkodowany ma centrum interesów życiowych (innymi słowy, jedynie mały aspekt ogólnej kwestii szkody lub krzywdy)?

59. Powód i Komisja słusznie zwracają uwagę, że przewidywalność jurysdykcji stanowi ogólny wymóg sformułowany przez rozporządzenie nr 1215/2012. Istotnie jest on określony w motywach 15 i 16, które stanowią, że każde odstępstwo od zasady jurysdykcji opartej na łączniku miejsca zamieszkania³⁴, a więc zastosowanie innych łączników, na których opiera się jurysdykcja, zostaje „dopuszczone ze względu na ścisły związek pomiędzy sądem a sporem prawnym lub w interesie prawidłowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Istnienie ścisłego związku powinno zagwarantować pewność praw[a] oraz uniknięcie możliwości pozywania pozwanego przed sąd państwa członkowskiego, którego pozwany nie mógł rozsądnie przewidzieć. Ma to istotne znaczenie zwłaszcza w przypadku sporów dotyczących zobowiązań pozaumownych wynikających z naruszenia prywatności i innych dóbr osobistych, w tym zniesławienia”.

60. Aby przejść od tej opisanej powyżej konstrukcji do propozycji przedstawionej w niniejszej sprawie, potrzebne jest jednak przeprowadzenie dość długiego toku rozumowania, w myśl którego: (i) pozwana nie była w stanie przewidzieć jurysdykcji polskich sądów, ponieważ w spornej publikacji nie wskazano powoda z imienia lub nazwiska, (ii) w związku z czym pozwana była całkowicie nieświadoma jego tożsamości, (iii) a tym samym nie mogła znać jego miejsca zamieszkania i (iv) w konsekwencji nie mogła racjonalnie przewidzieć, gdzie mogłoby znajdować się jego centrum interesów życiowych.

61. Zgadzam się, że taki tok rozumowania rzeczywiście byłby możliwy, jeżeli miano by ograniczyć kwestię *przewidywalności jurysdykcji* wyłącznie do kwestii tożsamości i *miejsca zamieszkania powoda*. Wydaje się, że to jednak nie o taką „przewidywalność” chodzi w przytoczonych

³⁴ Zobacz również wyrok z dnia 19 lutego 2002 r., Besix (C-256/00, EU:C:2002:99, pkt 52).

motywach. Ową przewidywalność miał bowiem zgodnie z rozporządzeniem zapewnić ścisły związek zachodzący między sporem prawnym a sądem, to znaczy *obiektywny* związek istniejący między sporem prawnym a jurysdykcją w interesie prawidłowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości.

62. Muszę się zgodzić, że jeśli chodzi o umiejscowienie centrum interesów życiowych, wydaje się, że obiektywną przewidywalność tego, co można najlepiej ująć jako „środek ciężkości” sporu, sprowadzono do ustalenia miejsca zamieszkania poszkodowanego³⁵. Uważam jednak, że Trybunał nie powinien w dalszym ciągu podążać tym tokiem rozumowania, tworząc dodatkowe zasady, które stanowiłyby dalsze odstępstwo od tego, czym powinna być rzeczywista ocena. Mówiąc wprost, racjonalnej przewidywalności środka ciężkości sporu nie powinna w efekcie zastępować wiedza wydawcy o miejscu zamieszkania poszkodowanego. Powtórzę, że choć zgadzam się w pełni z tym, że przepisy dotyczące jurysdykcji muszą być przewidywalne, nie uważam by takie uproszczenie sprzyjało przewidywalności tego rodzaju, o który chodziło autorom rozporządzenia nr 1215/2012.

63. Po pierwsze, ocena naruszenia dóbr osobistych obejmuje przynajmniej dwa elementy – nie tylko sytuację faktyczną lub społeczną poszkodowanego i wyrządzoną mu szkodę lub krzywdę (a więc ocenę dokonywaną z perspektywy poszkodowanego), ale też – i to przede wszystkim – charakter, treść i zasięg określonego stwierdzenia osadzonego we właściwym kontekście (a więc ocenę przyjmującą za punkt wyjścia stwierdzenie, jego zasięg i oddziaływanie). To właśnie na styku obu tych elementów należy oceniać przewidywalność jurysdykcji; nie powinna ona być natomiast oceniana po prostu w odniesieniu do przewidywalności, czy też nawet znajomości, miejsca zamieszkania poszkodowanego.

64. W tym aspekcie muszę znów³⁶ zgodzić się ze stanowiskiem zajęтым przez rzecznika generalnego P. Cruza Villalóna, który istotnie podkreślił znaczenie przewidywalności i pewności prawa w takim kontekście³⁷. Ten rodzaj przewidywalności miała jednak zapewnić identyfikacja (obiektywnego) centrum ciężkości *sporu*, a nie jedynie (subiektywnego) centrum interesów życiowych *poszkodowanego*. W związku z tym światły rzecznik generalny zaproponował, aby takie badanie „środka ciężkości” obejmowało dwa *kumulatywne* elementy, z których jeden dotyczy powoda, a drugi charakteru spornej informacji³⁸. Sądy danego państwa członkowskiego miałyby jurysdykcję tylko wtedy, gdyby w państwie tym znajdowało się centrum interesów życiowych powoda, a „sporna informacja [była] wyrażona w taki sposób, by pozwalała w sposób rozsądny przewidzieć, iż jest ona obiektywnie istotna [w tym państwie członkowskim]”³⁹.

65. Rzeczywiście prawdą jest, że, jak się wydaje, dotychczas Trybunał skupiał się wyłącznie na pierwszym z tych dwóch elementów (sytuacji powoda), nie ustosunkowując się zupełnie do drugiego z nich (charakteru i treści materiału, który miał wyrządzić szkodę lub krzywdę). Milczenie to niekoniecznie należy jednak odczytywać jako wyraźne zanegowanie istotności drugiego kryterium. Warto pamiętać, że zarówno w sprawie eDate, jak i w sprawie Bolagsupplysningen powodowie zostali wskazani z imienia lub nazwiska w odnośnych

³⁵ Jak wyjaśniono w pkt 36 i 42 niniejszej opinii.

³⁶ Zobacz moja opinia w sprawie Bolagsupplysningen i Ilsjan (C-194/16, EU:C:2017:554, pkt 99–103).

³⁷ Opinia rzecznika generalnego P. Cruza Villalóna w sprawach połączonych eDate Advertising i in. (C-509/09 i C-161/10, EU:C:2011:192, pkt 58).

³⁸ Ibidem, pkt 59–66.

³⁹ Ibidem, pkt 60.

publikacjach. Można było zatem po prostu założyć, że informacje te były w związku z tym obiektywnie istotne w miejscu zamieszkania powodów i nie było potrzeby, aby w szczegółach rozwodzić się nad treścią i charakterem spornego materiału.

66. W tym świetle punkt wyjścia stanowią charakter, treść i zasięg danego materiału, oceniane w odniesieniu do konkretnej osoby – powoda wnoszącego powództwo. Czy można by uznać, że dane stwierdzenie, postrzegane w odpowiednim kontekście, wyrządza szkodę lub krzywdę danemu powodowi w konkretnym miejscu? Zamierzona przewidywalność oznacza racjonalną przewidywalność jurysdykcji danych sądów w świetle określonego stwierdzenia. Nie można jej sprowadzać do wiedzy *ex ante* o tożsamości danego powoda i jego miejscu zamieszkania.

67. Po drugie, jeżeli mielibyśmy przyjąć, że treść dóbr osobistych i ich naruszenie definiuje przede wszystkim prawo krajowe, a tym, co decyduje o powstaniu szkody lub krzywdy w związku z określonym stwierdzeniem, nie jest po prostu znajomość tożsamości powoda, ale co ważniejsze treść i charakter tego stwierdzenia, można sobie wyobrazić, że „geograficznie zdeterminowane” stwierdzenie może (przede wszystkim) powodować naruszenie w „geograficznie zdeterminowanym” miejscu, do którego się odnosi. Gdyby ktoś zamieścił w Internecie stwierdzenie, zgodnie z którym wszyscy mieszkańcy miasta X są złodziejami samochodów lub jedyną pracą, którą bardzo dobrze wykonują kobiety z Y, jest prostytutka, czy niespodzianką byłoby zakwestionowanie takich stwierdzeń przez mieszkańców miasta X lub kobiety z Y⁴⁰?

68. Po trzecie, z tym elementem jest związana kwestia wszelkich subiektywnych zamiarów wydawcy w odniesieniu do samej publikacji powodującej naruszenie. Nie jest jednak konieczne, aby strona internetowa, na której doszło do naruszenia, była konkretnie skierowana do ogółu społeczeństwa w danym państwie członkowskim. O ile taki subiektywny zamiar jest wymagany na przykład dla celów art. 17 ust. 1 lit. c) rozporządzenia nr 1215/2012⁴¹, o tyle zastosowanie takiego wymogu poza obszarem umów konsumenckich powodowałoby trudności dowodowe. Byłoby to również niezgodne, jak słusznie wskazuje rząd polski, z odmiennym brzmieniem odpowiednio art. 7 pkt 2 i art. 17 ust. 1 tego rozporządzenia. W każdym razie nie miałyby to sensu w świetle charakteru czynu niedozwolonego będącego przedmiotem rozpatrywanej sprawy. W rzeczywistości Trybunał doszedł już do podobnego wniosku, odmawiając zastosowania podobnego kryterium jako przeciwwagi dla jurysdykcji mozaikowej w sprawach dotyczących naruszenia praw własności intelektualnej⁴².

⁴⁰ Z drugiej strony, w odniesieniu do „geograficznie zdeterminowanych” stwierdzeń można by zasugerować, że poprzez takie stwierdzenia w rzeczywistości reputacja mieszkańców miasta X czy też kobiet z Y może zostać naruszona tylko *gdzieś indziej niż* w mieście X lub w odniesieniu do kogoś innego niż kobiety z Y, ponieważ mieszkańcy X i kobiety z Y prawdopodobnie wiedzą, że stwierdzenia te nie są prawdziwe, oczywiście z wyjątkiem złodziei samochodów z miasta X i kobiet z Y świadczących ten konkretny rodzaj usług. Ten intrygujący tok rozumowania mógłby jednak doprowadzić do wniosku, że – co bardzo przypomina filozofię eksternizmu Járy Cimrmana – jedynym miejscem, gdzie geograficznie zdeterminowane stwierdzenia mogłyby kogoś dotknąć, jest miejsce leżące poza obszarem, do którego stwierdzenia te się odnoszą. Alternatywnie można by również zasugerować, że na tych obszarach jedynymi osobami, których reputacja mogłaby rzeczywiście doznać uszczerbku na skutek takich stwierdzeń, są osoby nienależące do tych grup (zawodowych) wyszczególnionych w odnośnych stwierdzeniach, co sprawiałoby, że niewytoczenie powództwa wymierzonego w takie stwierdzenie stanowiłoby również pośredni akt obciążający adresata owego stwierdzenia.

⁴¹ To samo kryterium pojawia się w art. 6 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I) (Dz.U. 2008, L 177, s. 6). Zobacz wyrok z dnia 7 grudnia 2010 r., Pammer i Hotel Alpenhof (C-585/08 i C-144/09, EU:C:2010:740), w kwestii jego wykładni w sprawach dotyczących Internetu.

⁴² Zobacz wyroki: z dnia 3 października 2013 r., Pinckney (C-170/12, EU:C:2013:635, pkt 42); z dnia 22 stycznia 2015 r., Hejduk (C-441/13, EU:C:2015:28, pkt 32–33).

69. Ostrzegalbym również przed wprowadzaniem w istocie „łącznika zamierzonych działań [kryterium odwołującego się do intencji (pозwanego/wydawcy)]” w przypadku czynów niedozwolonych popełnianych w Internecie⁴³. Subiektywny zamiar wydawcy w momencie publikacji, jeśli rzeczywiście można go zidentyfikować, może służyć jedynie jako wskazówka. Nie jest on jednak rozstrzygający. Znaczenie ma natomiast to, czy na podstawie szeregu obiektywnych „wskazników” można było racjonalnie przewidzieć, że informacja opublikowana w Internecie będzie „w znacznym stopniu interesująca” na określonym terytorium, skłaniając tym samym czytelników na tym obszarze do tego, by się z nią zapoznali. Takie kryteria mogłyby istotnie obejmować kwestie takie jak przedmiot publikacji, domena pierwszego poziomu strony internetowej, język, sekcja, w której publikuje się daną treść, słowa kluczowe wpisywane do wyszukiwarek lub rejestry dostępu do strony internetowej⁴⁴.

70. Ponieważ jednak względy te sytuują się po stronie skutków w rozumieniu przyjmowanym w wyroku Bier, to jest miejsca wystąpienia szkody lub krzywdy, logiczne jest, że skupiają się one na obiektywnych, następczych skutkach danej publikacji z punktu widzenia ogółu społeczeństwa, a nie przede wszystkim pierwotnych i raczej subiektywnych zamiarach wydawcy. Zgodnie z tą logiką, w myśl motywu 16 rozporządzenia nr 1215/2012, należy oceniać *wyraźny obiektywny związek między sporem prawnym a sądem*, który uzasadnia następnie wytoczenie powództwa przed danym sądem mającym jurysdykcję, co ma stanowić przeciwwagę wobec praktycznie nieograniczonego zasięgu geograficznego treści internetowych⁴⁵.

71. Po czwarte, mając na uwadze takie rozumienie przewidywalności, można by zaproponować pewne wskazówki, aby pomóc sądowi odsyłającemu w kwestii kryteriów wymienionych w pytaniu drugim. Rzeczywiście dwa pierwsze kryteria wymienione przez sąd odsyłający – zamierzony krąg odbiorców i język publikacji – mają pewne znaczenie dla tej oceny. Jednak wbrew temu, co utrzymuje pozwana, i zgodnie z argumentacją zarysowaną już w niniejszej części opinii powyżej, kryterium kręgu odbiorców ma charakter *obiektywny*. Innymi słowy, chodzi o krąg odbiorców, który prawdopodobnie będzie zainteresowany takimi informacjami i będzie miał do nich dostęp, a nie krąg odbiorców *subiektywnie* zdefiniowany w planach biznesowych, rodzaj i liczbę sekcji na stronie internetowej czy też subiektywną percepcję wydawcy.

72. Trudno jest natomiast zrozumieć, w jaki sposób dwa pozostałe kryteria wymienione przez sąd odsyłający mogłyby mieć znaczenie dla kwestii ustalenia jurysdykcji międzynarodowej, a nie w kontekście kwestii zasadności takiego powództwa. Dotyczy to w szczególności propozycji uwzględnienia „czasu, przez jaki sporna informacja internetowa pozostawała dostępna dla odbiorców”, czy też „indywidualnych okoliczności po stronie powodowej”. Oba te elementy są z pewnością istotne dla oceny szkody lub krzywdy spowodowanej przez tę publikację w odniesieniu do reputacji osoby uważającej się za poszkodowaną. Rola, jaką ewentualnie mogłyby odgrywać w kontekście ustalenia jurysdykcji, jeżeli w ogóle taką mogłyby odegrać, jest jednak o wiele bardziej ograniczona, ponieważ art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012 wymaga jedynie, aby szkoda lub krzywda, o której naprawienie powód wnosi, wystąpiła na obszarze właściwości sądu mającego jurysdykcję.

⁴³ Zobacz opinia rzecznika generalnego P. Cruza Villalóna w sprawach połączonych eDate Advertising i in. (C-509/09 i C-161/10, EU:C:2011:192, pkt 62).

⁴⁴ Ibidem, pkt 63–65.

⁴⁵ Zobacz ogólnie w kwestii linii orzeczniczej Trybunału i postulatu wprowadzenia podobnego podejścia w przypadku spraw dotyczących Internetu na przykład A.G.R. Auda, A proposed solution to the problem of libel tourism, *Journal of Private International Law*, vol. 12, 2016, s. 115–116; M. Reymond, Jurisdiction in case of personality torts committed over the Internet: a proposal for a targeting test, *Yearbook of Private International Law*, vol. 14, 2012/13, s. 217–21; T. Lutzi, *Private International Law Online*, Oxford University Press, Oxford, 2020, pkt 5.85, 5.87–88.

73. Wreszcie, po piąte, wszystkie te kwestie rzeczywiście podlegają ostatecznie ocenie sądu odsyłającego. Na poziomie jurysdykcji międzynarodowej kwestia przewidywalności powinna być jednak odpowiednio scharakteryzowana jako pytanie o to, czy dane stwierdzenie, w świetle jego charakteru, kontekstu i zasięgu, mogło wyrządzić szkodę lub krzywdę danemu powodowi na danym terytorium. Chodzi zatem wyraźnie o przewidywalność jurysdykcji danych sądów. Nie należy natomiast sprowadzać tego zagadnienia do pytania o to, czy dany wydawca znał lub mógł znać miejsce zamieszkania ewentualnego poszkodowanego w momencie umieszczenia materiału w Internecie.

74. Dokonując oceny w tym świetle i na podstawie okoliczności faktycznych przedstawionych Trybunałowi, istotnie trudno byłoby sugerować, że dla wydawcy w Niemczech umieszczającego w Internecie sformułowanie „polski obóz zagłady Treblinka” całkowicie nieprzewidywalne byłoby to, że ktoś w Polsce mógłby postrzegać takie stwierdzenie jako problematyczne. Można było sobie zatem być może wyobrazić, że „miejsce wystąpienia szkody lub krzywdy” spowodowanych przez to stwierdzenie mogłoby znajdować się na terytorium tego państwa, zwłaszcza biorąc pod uwagę opublikowanie tego stwierdzenia w języku, który rzeczywiście jest szeroko rozumiany poza terytorium Niemiec. Choć ostatecznie to sąd krajowy powinien zbadać wszystkie te kwestie – to kierując się przedstawionym wyżej tokiem myślenia, trudno byłoby znaleźć uzasadnienie dla poglądu zakładającego, że istnienie jurysdykcji na podstawie art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012 należałoby bezsprzecznie wykluczyć.

E. Jurysdykcja (międzynarodowa) i właściwe przepisy prawa (krajowego)

75. Biorąc to wszystko pod uwagę, być może nie było całkowicie nieprzewidywalne, że jeżeli stwierdzenie, takie jak to będące przedmiotem postępowania głównego, miałyby spowodować powstanie szkody lub krzywdy, jej terytorialny zasięg mogłoby wyznaczać zawarte w tym stwierdzeniu odesłanie do terytorium geograficznego lub do narodu. W kontekście niniejszej sprawy jest raczej zaskakujące, że biorąc pod uwagę omawiane stwierdzenie, jego charakter, czas, w którym można było się z nim zapoznać, i kontekst, w którym zostało umieszczone w Internecie, mogło ono racjonalnie rzecz biorąc naruszyć indywidualne dobra osobiste dowolnej jednostki.

76. Zagadnienia te podlegają jednak w istocie właściwym przepisom prawa krajowego i nie zostały jeszcze zbadane przez sąd odsyłający. Dotyczą one kwestii tego, czy w rozważanej sprawie powód mógł z powodzeniem twierdzić, iż odniósł jakąkolwiek rzeczywistą szkodę lub doznał jakiegokolwiek rzeczywistej krzywdy w związku z posłużeniem się wyrażeniem „polski obóz zagłady”. Jest to nie tyle kwestia jurysdykcji międzynarodowej, co kwestia materialnoprawna lub potencjalnego wpływu na ową kwestię materialnoprawną, jeżeli miałyby być oceniana odrębnie lub jako kwestia wstępna w ramach oceny posiadania przez powoda czynnej legitymacji procesowej.

77. Z pewnością nie zawsze łatwo jest wyraźnie oddzielić od siebie kwestie jurysdykcji i zasadności powództwa. Ponadto w szczególnym kontekście publikacji internetowych i naruszeń dóbr osobistych jurysdykcja międzynarodowa będzie najprawdopodobniej determinować również prawo właściwe. W przeciwieństwie do innych obszarów prawa dotyczącego czynów niedozwolonych brak jest zharmonizowanej normy kolizyjnej dotyczącej sporów w przedmiocie naruszeń dóbr osobistych⁴⁶. W związku z tym każdy właściwy sąd zastosuje swoją własną krajową

⁴⁶ Rozporządzenie (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. dotyczące prawa właściwego dla zobowiązań pozaukładowych (Rzym II) (Dz.U. 2007, L 199, s. 40) nie przewiduje zharmonizowanej normy kolizyjnej. Naruszenia prawa do prywatności i innych dóbr osobistych, w tym zniesławienie, wyraźnie wyłączono z zakresu jego zastosowania w art. 1 ust. 2 lit. g).

normę prawa prywatnego międzynarodowego, co prawdopodobnie będzie skutkowało zastosowaniem własnego prawa materialnego, w szczególności ponieważ na tym etapie uważa się, że szkoda lub krzywda, czy też relewantna ich część, wystąpiły na obszarze jego właściwości.

78. Nie oznacza to jednak, że w przypadku potencjalnego naruszenia dóbr osobistych przez publikację internetową na rynku wewnętrznym wszystkie rozwiązania przyjęte w zakresie prawa właściwego są dopuszczalne. Zamiast formułować konkluzję, chciałbym wspomnieć o dwóch kwestiach, które mogłyby okazać się istotne w tym względzie dla sądu odsyłającego.

79. Po pierwsze, warto być może przypomnieć, że „z zastrzeżeniem odstępstw dozwolonych zgodnie z warunkami określonymi w art. 3 ust. 4 dyrektywy – art. 3 [dyrektywy 2000/31/WE⁴⁷] stoi na przeszkodzie temu, aby usługodawca świadczący usługę handlu elektronicznego być poddany wymogom surowszym aniżeli wymogi przewidziane przez prawo materialne obowiązujące w państwie członkowskim, w którym ten usługodawca ma siedzibę”⁴⁸.

80. W wyroku Papasavvas Trybunał wyjaśnił, że art. 3 tej dyrektywy ma zastosowanie również do serwisów informacyjnych, nawet jeżeli uzyskują dochody wyłącznie z reklam, a również do *krajowych przepisów regulujących odpowiedzialność cywilną w związku ze zniestawieniem* związanym z ich działalnością⁴⁹.

81. Wbrew twierdzeniom pozwanej fakt, że dyrektywa 2000/31 wydaje się mieć zastosowanie w sprawach takich jak niniejsza, nie stanowi argumentu przeciwko jurysdykcji sądów polskich. Wyraźnie ogranicza jednak każdy sąd w Unii, który uznał, że posiada jurysdykcję na podstawie art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012, w odniesieniu do usługodawcy mającego siedzibę w innym państwie członkowskim w odniesieniu do materialnoprawnego rozstrzygnięcia takiej sprawy. Każdy taki sąd, w tym sądy polskie, musi zatem sprawdzić, czy zastosowanie jego prawa krajowego dotyczącego zniestawienia nie oznaczałoby poddania strony pozwanej surowszym wymogom niż te obowiązujące w miejscu, gdzie ma ona siedzibę⁵⁰ (w niniejszej sprawie w Niemczech), pod warunkiem że nie znajduje zastosowania żadne odstępstwo, o którym mowa w art. 3 dyrektywy 2000/31⁵¹.

82. Po drugie, każde orzeczenie wydane przez sąd mający jurysdykcję na podstawie art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012, to jest z definicji w sytuacji, w której strona pozwana nie ma miejsca zamieszkania na obszarze jego właściwości, musiałaby zostać uznane w innym państwie członkowskim (zwykle w tym, w którym strona pozwana ma miejsce zamieszkania), aby mogło zostać wobec niej wykonane. W takim przypadku strona pozwana mogłaby twierdzić, że takie uznanie jest oczywiście sprzeczne z *porządkiem publicznym* w tym państwie członkowskim na podstawie art. 45 ust. 1 lit. a) rozporządzenia nr 1215/2012.

⁴⁷ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywa o handlu elektronicznym) (Dz.U. 2000, L 178, s. 1).

⁴⁸ Wyrok z dnia 25 października 2011 r., eDate Advertising i in. (C-509/09 i C-161/10, EU:C:2011:685, pkt 67).

⁴⁹ Wyrok z dnia 11 września 2014 r., Papasavvas (C-291/13, EU:C:2014:2209, pkt 27–29, 32).

⁵⁰ Zobacz ponadto na przykład P. De Miguel Asensio, *Conflict of Laws and the Internet*, Cheltenham, Edward Elgar Publishing Limited, 2020, pkt 3.141–44; T. Lutz, *Private International Law Online*, Oxford, Oxford University Press, 2020, pkt 4.17–18.

⁵¹ Przy czym musiałyby zostać spełnione zarówno przesłanki *materialne*, jak i *proceduralne* takiego odstępstwa w świetle art. 3 ust. 4 dyrektywy 2000/31.

83. W takiej sytuacji, moim zdaniem, można by sobie jak najbardziej wyobrazić, że sąd państwa członkowskiego, do którego zwrócono się o uznanie, odmówi uznania takiego orzeczenia z dość prostego powodu: właściwe przepisy prawa krajowego (w tym orzecznictwo), na których oparto takie orzeczenie, istotnie różnią się od tego, co można by uznać za część wspólnej europejskiej koncepcji dóbr osobistych.

84. Z pewnością w państwach członkowskich istnieją w tych kwestiach różnorodne uregulowania. Elementem definiującym dobra osobiste jest jednak to, że są one rzeczywiście *osobiste* – należy je oceniać indywidualnie, w danym kontekście, z uwzględnieniem konkretnej osoby i jej godności, co oznacza odrębną w każdym przypadku ocenę indywidualnego oddziaływania i szkody lub krzywdy. Wydaje się, że właściwe przepisy prawa krajowego (w tym orzecznictwo) w postępowaniu głównym⁵² zastępują to wspólne rozumienie koncepcji dóbr osobistych czymś, co wydaje się nacjonalistycznym i uogólnionym domniemaniem prawnym czy też raczej fikcją, zgodnie z którymi osobowość obywatela *Polski* składa się z tożsamości i godności narodowej, czy też prawa do poszanowania prawdy o historii narodu polskiego, podczas gdy *Polak* ocalały z nazistowskich obozów zagłady jest dotknięty stwierdzeniami takimi jak to będące przedmiotem postępowania głównego⁵³. Zbiorowe zbrodnie popełnione przez jeden naród w przeszłości uznaje się za terazniejsze i przyszłe zbiorowe krzywdy innego narodu, przy czym przynależność do narodu najwyraźniej jest ważniejsza niż sama jednostka.

85. Ponadto mogą oczywiście pojawić się dalsze zastrzeżenia wynikające z koncepcji porządku publicznego danego państwa członkowskiego, do którego zwrócono się o uznanie orzeczenia, takie jak właściwa równowaga między wolnością słowa a ochroną dóbr osobistych, czy też proporcjonalność zasądzanych środków służących naprawieniu szkody lub krzywdy⁵⁴.

86. Ostateczny wniosek z niniejszej części opinii – jak i jej całości – jest jednak taki, że wszelkie zastrzeżenia co do treści takiego orzeczenia odnoszą się do kwestii zasadności powództwa, a nie do kwestii jurysdykcji międzynarodowej. Rozumiem, dlaczego w kontekście niniejszej sprawy może być kuszące ustanowienie zasady, zgodnie z którą tylko osoby wskazane z imienia lub nazwiska w publikacji internetowej mogą w ogóle powołać się na jurysdykcję opartą na łączniku centrum interesów życiowych. Jak starałem się jednak wyjaśnić w poprzednich częściach niniejszej opinii, że takie podejście oparte na pozornie „łatwym rozwiązaniu” byłoby jednak jedynie źródłem problemów w przyszłości w obszarze prawa, który i tak jest już dość skomplikowany.

87. Niemniej jednak, jak również starałem się mimo wszystko zilustrować w tej końcowej części opinii, w rzeczywistości nie ma praktycznej potrzeby tworzenia takich doraźnych zasad. Do kwestii dotyczących problematycznych aspektów materialnoprawnych każdego takiego orzeczenia krajowego może w sposób prawidłowy i precyzyjny odnieść się na poziomie zasadności powództwa sąd krajowy rozstrzygający w przedmiocie pierwotnego powództwa, jeżeli

⁵² Zobacz pkt 8–10 niniejszej opinii.

⁵³ W kwestii szerszego kontekstu i programu politycznego, których część stanowi nowe orzecznictwo krajowe, zob. na przykład: J. Hackmann, Defending the „Good Name” of the Polish Nation: Politics of History as a Battlefield in Poland, 2015–18, *Journal of Genocide Research*, vol. 20, 2018, s. 587. Zobacz zarys historii krajowej legislacji w: A. Gliszczyńska, M. Jabłoński, Is One Offended Pole Enough to Take Critics of Official Historical Narratives to Court?, w: *Verfassungsblog*, 2019/10/12, <https://verfassungsblog.de/is-one-offended-pole-enough-to-take-critics-of-official-historical-narratives-to-court/>, DOI: 10.17176/20191012-232358-0; A. Gliszczyńska, W. Kozłowski, Calling Murders by Their Names as Criminal Offence – a Risk of Statutory Negationism in Poland, w: *Verfassungsblog*, 2018/2/01, <https://verfassungsblog.de/calling-murders-by-their-names-as-criminal-offence-a-risk-of-statutory-negationism-in-poland/>, DOI: 10.17176/20180201-165352.

⁵⁴ Zobacz w szczególności wyrok Bundesgerichtshof (federalnego trybunału sprawiedliwości, Niemcy) z dnia 19 lipca 2018 r., IX ZB 10/18 (DE:BGH:2018:190718BIXZB10.18.0), który rzeczywiście wykazuje niezwykle podobieństwo do niniejszej sprawy.

sąd ten jest przekonany, że dyrektywa 2000/31 ma zastosowanie do toczącego się przed nim postępowania, i/lub ewentualnie sąd w jakimkolwiek państwie członkowskim, w którym zostanie złożony wniosek o uznanie takiego orzeczenia, stosując klauzulę porządku publicznego, o której mowa w art. 45 ust. 1 lit. a) rozporządzenia nr 1215/2012.

V. Wnioski

88. Proponuję, aby Trybunał odpowiedział na pytania prejudycjalne zadane przez Sąd Apelacyjny w Warszawie (Polska) w następujący sposób:

- Wykładni art. 7 pkt 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych należy dokonywać w ten sposób, że ustalenie jurysdykcji opartej na łączniku centrum interesów życiowych nie wymaga, aby zamieszczone w Internecie treści, które miały zgodnie z twierdzeniem powoda spowodować szkodę lub krzywdę, wskazywały z imienia lub nazwiska konkretną osobę.
- Aby jednak ustalić jurysdykcję na podstawie art. 7 pkt 2 tego rozporządzenia, sąd krajowy musi zweryfikować, czy istnieje ścisły związek pomiędzy tym sądem a danym sporem prawnym, zapewniając tym samym prawidłowe sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. W szczególnym kontekście publikacji internetowych sąd krajowy musi zapewnić, aby w świetle charakteru, treści i zasięgu konkretnego materiału opublikowanego w Internecie, poddanego ocenie i interpretowanego we właściwym mu kontekście, jurysdykcja potencjalnie właściwych sądów, rozumiana jako jurysdykcja sądów, w których obszarze właściwości może wystąpić szkoda lub krzywda wynikająca z takiego materiału, była racjonalnie przewidywalna.